Nro. 37.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 16go Lutego 1796.

Gazety.

NIDERLANDY.

Z Bruxelli dnia 21. *Stycznia.*

Przygotowania do przyszłey kampanii z stron obydwóch z takiem idą natężeniem, iż sądząc z powierzchowności, wnieśćby potrzeba, że ta iest nieuchronna. Nie masz prawie dnia iednego, w którymby nie przybyło w posiłek armii od 7. do 800. młodych ludzi pierwszey

rekwizycyi z środka kraiów Francuſkich. Temi dopiero ludzmi kompletowane bywaią bataliony, a to z takim poſpiechem, iż w krótce armia nad komplet liczyc będzie ludzi.

Nowe Departamenta przyłączone do Francyi wyglądaią codzień przybycia z głębi Rzeczypoſpolitey 20,000. ludzi, którzy poſiłkować maią garnizony fortec. Departament *Bruxalli* 6000. ludzi ma bydź wzmocniony.

W *Brabancyi* przedſięwzięto teraz nadzwyczay ſurowe prawidła przeciw cudzoziemcom; mięſzkańcy także, gromadzący ſię po domach, równie iak i emigranci tego kraiu powracaiący od *Renu*, ściągnęli pilne oko rządu na ſiebie. Miniſter wewnętrzny wydał świeżo piſmo do Adminiſtracyi Departamentów Belgickich, w którem daie poznać, iż pewne ma donieſienia, o utrzymywanych korreſpondencyach *Belgów*, a ſzczególniey mięſzkańców *Bruxelli* z nieprzyiaciołami zewnętrznemi. Na mocy odkrytych tych intryg, areſztowano całą familią *Valenciennes*, która ſię przechowywała w *Bruxelli*, i wiele innych emigrantów. Rząd Francuſki przeſłać miał

liſtę

liſtę do Kommiſſarzów tuteyſzy, na ktòrey znayduie ſię około 600. emigrantòw *Francuſkich* w Belgium, i ci maią teraz bydź areſztowani.

AUSTRYA.

Z Wiednia dnia 30. *Stycznia.*

Politycy naſi zaniechawſzy iuż nadziei pokoiu, twierdzą teraz znowu, że Rząd naſz umyślił ieſzcze iednę odprawić kampanią. Feldmarſzałek *Clerfayt*, za przybyciem ſwoim do Wiednia, znacznie ſię miał przyłożyć radą ſwoią do tego przedſięwzięcia, które utwierdzone ieſzcze więcey zoſtało depeſzami nadeſzłemi z Anglii. Przyczyny iakie zniewalaią ſkoiarzonych do takiego przedſięwzięcia, te naznaczaią. 1. Że Rząd dziſieyſzy w Francyi iak ſię zdaie, nie może bydź trwały. 2. Że Francya ieſt bez zrzódeł do dalſzego prowadzenia woyny potrzebnych. 3. Że kraie Niemieckie koniecznie oſwobodzić należy. 4. Że tym ſpoſobem zamiana Bawaryi łatwiey naſtąpić może. 5. Że Pruſak miał ſię umòwić z Anglią względem przywrócenia

Hol-

Hollandyi Sztathudera. 6. Ze Rzeſza Niemiecka gotowa popierać nadal woyny, a od Moſkwy i Anglii można ſię iuż teraz zapewne ſpodziewać dzielnego wſparcia. Co do oſtatnich dwóch pomocy zachwiała ſię iuż wprawdzie znacznie nadzieia; ponieważ doſzła tu wiadomość, że Imperatorowa Roſſyiſka zapadła nagle w niebeſpieczną chorobę; ale choćby śmierć iey naſtąpić miała, Wielki Xiąże niezechce zapewne podać w niebeſpieczeńſtwo korzyści związkowych. Ale i z Anglii donoſzą przeraźliwą nowinę, która ieżeli ſię potwierdzi, może zadać cios dziſieyſzym układom. Król miał znowu powrócić do dawney ſwey manii. Ten przypadek mógłby znacznie pomięſzać wielkie koncepta *Pitta*. Takie ſą wnioſkowania Polityków, które maią także ſwóy rodzay cyrkulacyi.

Przez Hamburg przybyło z Anglii za 28. mill: Ryń: ſztab złota i ſrzebra dla Auſtryi, które w Wiedniu, Pradze, i Güntzburgu maią bydź przebite na pieniądze.

Trzy transporty, ſkładaiące ſię z 160. armat, i wozów ammunicyinych, które nie dawno tędy przechodziły z Czech do armii Włoſkiey, odebrały nad-

ſpo-

ſpodzianie kontraordynans do powrotu, i maią teraz pociągnąć do armii nad Ren. Przyczyna tey odmiany ztąd ma pochodzić: że Król Sardyńſki kazał oznaymić Dworowi naſzemu, iż nie ieſt iuż w ſtanie popierania przyſzłey kampanii, ieżeli Ceſarz Jmość nie da mu nadzwyczaynego wſparcia Wnoſzą ztąd, że Sardynia wchodzi iuż także w negocyacye pokoiu oddzielnego. Ciękawa rzecz, iakie będą warunki ugody Króla Sardyńſkiego z Francyą; to pewna, że gdyby te były dobre, pod ów czas woyna w Włoſzech muſiałaby wziąść ſwóy koniec; ponieważ Republikanie do Lombardyi Auſtryackiey nie mogą ſię przebrać inaczey, tylko przez kraie Sabaudzkie. Tym czaſem woyſka Ceſarſkie ſtawaią garnizonem po wſzyſtkich fortecach ważnieyſzych w Włoſzech.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 19. *Stycznia.*

Foiſſac Latour niepoiedzie iuż do Sztokholmu na miniſtra Rzeczypoſpolitey, ponieważ Direktoryat dowiedział ſię, że

że on ieſt ſpokrewniony z niektóremi emigrantami.

Głoſzą tu mocno, że *Semonville* mianowanym zoſtanie na miniſtra zewnętrznego, a *Bournonville* na Miniſtra woiennego.

Direktoryat ſprzedał temi czaſy wielką moc bogatych ſprzętów zabranych dawniey z Kościołów. Piſma publiczne twierdzą śmiele, że w Direktorium *Reubell*, *Barras i Carnot* ſą za terroryzmem; *Lareveillere* zaś z *Letournerem* więcey ſprzyiaią moderantyzmowi.

Piſmo iedne naſtępuiący czyni rys teraźnieyſzego ſtanu Rzeczypoſpolitey Francuſkiey: „ Mimo liczne odgłoſy ſkarg i narzekań rozſiewanych w piſmach publicznych z iedney ſtrony na powrót prawideł poſtrachu Jakobinów, z drugiey zaś na knowane ſpiſki Royaliſtów; z tym wſzyſtkiem zdaie ſię, że całe te lamenta nie ſą dotąd, iak tylko mało znaczącym piſkiem, z którym oſwoione iuż ſą umyſły, a tym ſamym mniey czynią nieſpokoyności. Royaliści aż nadto przyzwyczaili ſię lamentować nad każdą ſwoią niepomyślnością. Teraz zaś naganiaią głośno Rządowi śmiałość, z iaką ten wywłóczy z domów do armii młodzież

pier-

pierwszey rekwizycyi. Wiadomo iednak, że rodzay ten próżniackich ludzi niezważaiąc na to, iż się należy ulegać prawom, i nieumieiąc korzystać z łagodnych prawideł Deputacyi dawney Ocalenia, podniósł dnia 5. Października otwarty rokosz przeciw Rządowi, a od owego czasu nie przestaie wszczynać hałasów i tumultu w Teatrach o pieśni Narodowe. Pytam się czyli ci ludzie warci są politowania? i czyli należy naganiać Rządowi, który im zrządza zręczność do okazania swey iónakieryi przeciw nieprzyiaciołom raczey, aniżeli przeciw swym braciom. Ci widząc, że Rząd nie żartuie z niemi, powolni teraz są, i w padaią iak na lép, w ręce Policyi. Znalezieni w przetrząsanych domach lub teatrach, poddaią się z cierpliwością pod wyroki swego losu, i maszeruią rychło potym ukoieni w żalu, do armii. O oporze tych iunaków, którzy w swych hymnach grożą zrąbaniem w sztuki wszystkich wzbraniaiących się poddadź karki swoie pod ich uroione prawidła, ani słowka powiedzieć nie można. Jeszcze to dla nich nie mało pociechy, kiedy w moment przytrzymania, uniknąć potrafią odcięcia sobie włosów i nawiedzenia skóry. Niektórzy oka-

okazuią także i determinacyą; ale w cale inszym rodzaiu. Aby uniknąć Rekwizycyi, opuszczaią oycowskie domy, i utrzymuią się z przemysłu kradzieży. Twierdzą, że trzy czwartych części złodzieiów Paryskich składaią się z tego rodzaiu ludzi.

Royaliści rozwodzą także swe lamenta przeciw wymuszoney pożyczce, ale niezważaiąc na to Rząd idzie swoią drogą. Może to bydź, że w rozkładzie mieszkańców na klassy uchybiono poniekąd sprawiedliwości. Ale Direktoryat obstaie śmiało przy swém przedsięwzięciu nie przyimowania żadnych reklamacyi przed zupełném ukończeniem pożyczki. Gdyby rząd słuchać chciał choć iedney takowéy proźby, pod ów czas każdy chciałby ią zanieść, a tym czasem niktby nie płacił. Jeszcze Royaliści narzekaią i na dekret nakazuiący śpiewanie pieśni patryotycznych po teatrach. Ale te, mimo ich narzekań, wesoło śpiewane bywaią, a uszy niepatryotyczne z wolna się przyzwyczaią do nich.

Reszta potém.